



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, 30 marca 2018 r.

Adam Bodnar

Oświadczenie Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara

Opisywana w mediach sprawa Pana Tomasza Komendy, który przez 18 lat był pozbawiony wolności za przestępstwo zgwałcenia i zabójstwa kilkunastoletniej dziewczyny, budzi szeroki rezonans społeczny i jest powszechnie komentowana w środowisku prawniczym. Sąd Najwyższy w najbliższym czasie rozpozna wniosek o wznowienie postępowania oraz o jego uniewinnienie.

Rzecznik Praw Obywatelskich docenia decyzję premiera Mateusza Morawieckiego o przyznaniu panu Komendzie renty specjalnej do czasu rozstrzygnięcia sądu o odszkodowaniu.

Warto jednak zastanowić się także, jakie ustawodawca i organy postępowania powinny podjąć kroki dla zapobieżenia, jeśli nie wyeliminowania tak rażących pomyłek, które źródło znalazły w uchybieniach popełnionych w toku śledztwa, nie zostały dostrzeżone przez sąd i znalazły swój epilog w prawomocnym wyroku sądowym (Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 12 maja 2005 r. oddalił – jako oczywiście bezzasadną - kasację wniesioną przez obrońcę oskarżonego). Sprawa Tomasza Komendy powinna bowiem prowadzić do głębszej refleksji nad tym, jakie wnioski powinniśmy wyciągać z tzw. pomyłek sądowych.

1. Główne przyczyny tzw. pomyłek sądowych.

Błędy, prowadzące do tzw. pomyłek sądowych, polegać mogą m.in. na nieformalnym pokazywaniu podejrzanego/świadkowi, nieprawidłowym doborze osób przybranych do czynności, sugerowaniu - bezpośrednim lub pośrednim - rozpoznającemu, że wśród okazywanych jest sprawca, braku badania fizycznych i psychicznych zdolności świadka do dokonywania spostrzeżeń. Mimo tych zastrzeżeń, wiele sądów przyjmuje dowód z okazania jako zasługujący na wiarę i uważa go za jeden z najbardziej

wiarygodnych dowodów¹. Niepodobna nie wspomnieć też o specyficznych warunkach organizacyjnych funkcjonowania prokuratury. Efektywność działań prokuratorów oceniana jest bowiem na podstawie danych statystycznych, co może powodować naturalną skłonność do „zamykania” spraw i przydawania większej wagi okolicznościom, które mogłyby wskazywać na fakt, że dana osoba jest sprawcą zarzucanego jej przestępstwa. Presja społeczna i zwierzchników (wynikająca między innymi z nagłośnienia sprawy przez media) może przyczynić się do tego, że organy ścigania: Policja i Prokuratura dążą do jak najszybszego osiągnięcia sukcesu (rozumianego jako wskazanie jakiegokolwiek sprawcy), co może prowadzić do pominięcia istotnych wątków z jednej strony z drugiej zaś przyczynia się również do sposobu oceny przez sąd materiału dowodowego.

W kontekście powyższego zagadnienia rysuje się problem właściwego ukształtowania przepisów ustawy o prokuraturze – m.in. zakwestionowanych we wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich złożonym do TK – w znaczący sposób ograniczających niezależność prokuratora prowadzącego sprawę, w sytuacji stworzenia możliwości bezpośredniej ingerencji w podejmowane przezeń czynności i decyzje procesowe. Czy zatem w każdej sprawie, szczególnie w sytuacji presji mediów oraz politycznych uwarunkowań działalności prokuratury, można liczyć na spokojne i wolne od wszelkich wpływów prowadzenie postępowania, które zakończy się postawieniem zarzutów, wniesieniem aktu oskarżenia przeciwko sprawcy albo umorzeniem postępowania w sytuacji braku odpowiednich dowodów?

2. Badania DNA, rozwój technologiczny i pomyłki sądowe

Badania DNA mogą także być powodem pomyłek sądowych. W trakcie analizy i obróbki istnieje bowiem bardzo wysokie ryzyko kontaminacji, czyli zanieczyszczenia materiału obcym DNA. W sprawie p. Tomasza Komendy rysuje się zatem problematyka rzetelnego sporządzania opinii przez biegłych sądowych. W wystąpieniu do Ministra Sprawiedliwości Rzecznik Praw Obywatelskich wskazywał na konieczność szybkiego uporządkowania przepisów polskiego prawa dowodowego w odniesieniu do opinii biegłego. Rzecznik – oprócz zagadnień natury prawnej – dla wsparcia argumentacji przytoczył przykłady błędów biegłych z praktyki sądowej, która to tematyka była przedmiotem badań realizowanych przez Fundację EFIC w ramach projektu *Forensic Watch*. Jedną z opisywanych w tym raporcie spraw jest kazus Pana Zbigniewa Góry, który został oskarżony o zabójstwo i w latach 2005-2007 spędził w areszcie ponad 1000 dni. Początkowo został on skazany na 25 lat pozbawienia wolności. Natomiast w sądzie drugiej instancji, po ponownym zbadaniu próbek DNA, został uznany za niewinnego. Z analizy raportu wynika, że zarówno pierwsze, jak i drugie badania biegłych sądowych były nierzetelne i budziły wątpliwości. W sądzie

¹ Wskazać tu należy, że k.p.k. dopuszcza prowadzenie okazania bez udziału obrońcy podejrzanego. Tymczasem dyrektywa 2013/48/UE, która nie została poprawnie implementowana do polskiego porządku prawnego wskazuje, że przed przeprowadzeniem tej czynności dowodowej, jak również w jej toku, oskarżony ma prawo do korzystania z pomocy obrońcy. Po upływie terminu implementacji dyrektywy 2016/1919/UE ws. obrony z urzędu (maj 2019 r.), oskarżony będzie mógł także żądać przyznania mu obrońcy z urzędu przed jej przeprowadzeniem.

apelacyjnym zastosowano jednak zasadę *in dubio pro reo*, co doprowadziło do uniewinnienia Pana Zbigniewa Góry.

3. Rzetelność opinii biegłych sądowych

Oprócz błędów w sztuce, częstym problemem jest także wykroczenie biegłego poza swoją funkcję. Wypowiadanie się biegłych w przedmiocie winy oskarżonego jest niewątpliwie niedopuszczalną ingerencją w samodzielność jurysdykcyjną sądu.

Na biegłych ciąży obowiązek bezstronności i przystępowania do sporządzania opinii bez wyjściowego przekonania o winie oskarżonego (zob. wyr. ETPCz w sprawie Bönisch, § 30 i nast.). Nie do przyjęcia są zatem stwierdzenia biegłych zawarte w ich opinii w sprawie Bernard p.Francji (zob. wyr. ETPCz z 23.4.1998 r. w sprawie Bernard przeciwko Francji, § 13-20 i 38-40), iż oskarżony to gangster, nie jest on przestępcą przypadkowym, ale zawodowcem. Jednak biegli nie są organami państwa i ich stwierdzenia nie mogą samoistnie naruszać Konwencji. Trybunał uważa jednak, że jeśli opinia wydana przez biegłego, który w sposób ewidentny daje wyraz swojemu przekonaniu o winie, wpłynęła na stanowisko sądu, to dochodzi do naruszenia domniemania niewinności. Zakwestionowano więc wartość dowodu z opinii biegłego, który przystąpił do sporządzenia opinii przyjmując założenie wyjściowe, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn.

Naruszenie zasady równości broni ma miejsce wtedy, gdy skarżącemu nie dano możliwości wypowiedzenia się co do opinii biegłego lekarza, która miała rozstrzygające znaczenie dla wyniku postępowania (zob. wyr. ETPCz w sprawie Feldbrugge, par. 44; w sprawie Van de Hurk, par. 56-57). Strona procesu ma prawo do neutralnego biegłego wyznaczonego przez sąd (zob. wyr. ETPCz w sprawie Sara Lind Eggertsdottir, par. 47; w sprawie Bönisch, par. 30-35; w sprawie Brandstetter, par. 33),

W literaturze prezentowane jest stanowisko, które mówi o konieczności dwutorowego oceniania opinii biegłego. Organ postępowania karnego powinien zbadać czy dostarczony ekspertowi materiał badawczy był dla niego wystarczalny i przydatny, ma także powinność zweryfikowania, czy ekspert wykorzystał dostarczony mu materiał porównawczy. Wreszcie, powinien ocenić pełność, jasność, przejrzystość oraz wewnętrzną niesprzeczność ustaleń dokonanych przez biegłego.

4. Odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie i bezprawne pozbawienie wolności

W przypadku niesłusznego skazania, co zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem w wyniku wznowienia postępowania lub kasacji, skazanemu przysługuje odszkodowanie za szkodę oraz zadośćuczynienie za doznaną krzywdę (art. 552 k.p.k.). Odpowiedzialność finansową w takich przypadkach ponosi Skarb Państwa. Wysokość przyznanych świadczeń zależy od każdorazowego uznania sądu.

Zaznaczyć warto, że przepisy k.p.c. stosuje się tylko w zakresie nieuregulowanym w k.p.k. (art. 558 k.p.k.), zatem zasadne wydaje się przyjęcie, że sąd nie jest związany treścią żądania, może więc orzec ponad jego wysokość (np. poprzez zasądzenie odsetek, o które skazany nie wnosił)². Przy określaniu wysokości odszkodowania, sąd winien wziąć pod uwagę faktycznie poniesione szkody oraz utracone przychody niesłusznie skazanego, z uwzględnieniem jego możliwości zarobkowych. Musi jednak zachodzić bezpośredni związek pomiędzy skazaniem, a utratą przychodu (odszkodowanie nie będzie obejmować zatem np. dochodów z działalności gospodarczej, którą skazany dopiero zamierzał podjąć³). Z kolei przy ustalaniu przez sąd wysokości zadośćuczynienia, należy uwzględnić zarówno czas trwania pozbawienia wolności, jak i stopień uciążliwości, z jakim wiązało się stosowanie tego środka, a więc dolegliwości fizyczne i przeżycia natury moralnej (uczucie przykrości, utrata dobrego imienia, rozłąka z rodziną), konieczność poddania się rygorom związanym z pozbawieniem wolności, jak również ewentualny ostracyzm środowiskowy i nieprzychylnie reakcje po zwolnieniu z aresztu. Zarazem należy kwotę zadośćuczynienia oznaczać z umiarem, stosownie do realiów społecznych, jak zamożność mieszkańców, wartość pieniądza itp., by nie pozostało poczucie krzywdy niesłusznie tymczasowo aresztowanego, ale by orzeczenie nie było sposobem uzyskania nadmiernych korzyści finansowych⁴.

Skarbowi Państwa przysługuje roszczenie zwrotne względem osób, które swym bezprawnym działaniem spowodowały niesłuszne skazanie. W przypadku jednak błędnie lub nierzetelnie prowadzonego postępowania przygotowawczego nie występuje prawo do regresu, chyba, że zaniedbania miały charakter kryminalny (art. 557 k.p.k.). Zaznaczyć też warto, że organami uprawnionymi do wytoczenia takiego powództwa są prokurator oraz Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa, które, jak się zdaje, nie będą widziały interesu w pozywaniu prokuratorów.

Na marginesie zaznaczyć warto, że reforma k.p.k., która weszła w życie w lipcu 2015 r.⁵ istotnie zwiększyła zakres możliwości dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia, w szczególności poprzez rozszerzenie kręgu przypadków, w których się one należą oraz wydłużenie okresu przedawnienia takich roszczeń. Zmiany te zostały jednak cofnięte w kwietniu 2016 r.⁶

W kontekście sprawy Tomasza Komendy powstaje pytanie czy instytucja odszkodowania i zadośćuczynienia w przypadku niewinnienia w sytuacji pozbawienia wolności (także tymczasowego aresztowania) w obecnym kształcie jest wystarczająca i czy nie powinna być w tak skrajnych jak w sprawie p. Tomasza Komendy przypadkach przyznawana renta? Ewentualnie czy Fundusz Sprawiedliwości, zarządzany przez Ministra Sprawiedliwości, nie powinien dysponować środkami pozwalającymi na natychmiastowe

² D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2018 r., komentarz do art. 552 k.p.k.

³ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 września 2017 r., sygn. akt II AKa 278/17.

⁴ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 czerwca 2017 r., sygn. akt II AKa 132/17.

⁵ Dz. U. z 2013 r., poz. 1247.

⁶ Dz. U. poz. 437.

wypłacenie „zaliczki” na poczet przyszłego odszkodowania lub zadośćuczynienia - których pełna wysokość zostanie następnie ustalona przez sąd - w sprawach nie budzących żadnych wątpliwości?

5. Potrzeba wyjaśnienia okoliczności zmuszania Tomasza Komendy do zeznań

W reportażu Superwizjera TVN24 dotyczącym sprawy Tomasza Komendy mowa jest o tym, że przyznał się on tylko raz do winy i było to podczas przesłuchania na policji w 2000 r. Nigdy więcej nie powtórzył tych słów. Pan Komenda tłumaczył potem, że przyznał się do winy, bo na policji został dotkliwie pobity. Obciążające go zeznania miały natomiast zostać wymuszone groźbami i zastraszaniem. Jak wynika z reportażu, jego matka również była przekonana, że syn był bity na komisariacie. Autor reportażu wielokrotnie w wywiadach podkreśla, że utkwiły mu w pamięci słowa p. Tomasza Komendy „...*że był bity tak bardzo, że przyznałby się nawet do zabójstwa papieża*”.

Wszelkie sygnały dotyczące nadużywania siły, znęcania się nad zatrzymanymi, torturowania ich, by przyznali się do winy, powinny być każdorazowo szczegółowo wyjaśniane, a sprawcy odpowiednio ukarani. Dlatego powyższe słowa nie powinny być lekceważone.

Każde działanie, polegające na umyślnym zadawaniu przez funkcjonariusza publicznego (lub z jego polecenia albo za wyraźną lub milczącą zgodą) ostrego bólu lub cierpienia fizycznego (np. bicie, podwieszanie) bądź psychicznego (np. zastraszanie, grożenie), w celu uzyskania od zatrzymanego określonego zeznania, informacji lub przyznania się do winy, jest torturą. stanowiącą bezpośredni atak na ludzką godność.

Żadne okoliczności nie mogą stanowić usprawiedliwienia dla stosowania tortur, nawet stan wojny, czy walka z terroryzmem. W przypadku, gdy dochodzi do okrutnej zbrodni i wszyscy oczekują od organów publicznych wyjaśnienia tej sprawy oraz złapania i ukarania sprawcy, należy zastosować wszystkie możliwe sposoby. Presja czasu, presja społeczna oraz oczekiwania przełożonych mogą wówczas wytworzyć w funkcjonariuszach przekonanie, że cel uświęca środki. Podczas torturowania niewinna osoba jest w stanie przyznać się do wszystkiego, czego oczekują od niej zadający tortury, tylko po to, by już dłużej nie cierpieć. W tym samym czasie prawdziwy sprawca przebywa na wolności i może dokonywać kolejnych zbrodni.

Rzecznik Praw Obywatelskich – w ramach działania Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur - od 10 lat sprawdza, w jaki sposób traktowane są w Polsce osoby zatrzymywane przez funkcjonariuszy publicznych, tymczasowo aresztowane oraz umieszczane w miejscach pozbawienia wolności oraz jaka jest ochrona tych osób przed torturami oraz innym okrutnym, nieludzkim lub poniżającym traktowaniem albo karaniem.

Od wielu lat RPO apeluje do rządu, by podjął skuteczne środki ustawodawcze, administracyjne, sądowe oraz inne w celu zapobieżenia stosowaniu tortur na całym terytorium znajdującym się pod jego jurysdykcją,

do czego zobowiązuje Polskę *Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania*.

Przede wszystkim ważna jest rola adwokata oraz osób bliskich, którzy jako pierwsi mają szansę otrzymać informację od swojego klienta, czy bliskiego, że został potraktowany w niewłaściwy sposób, a następnie zgłosić tę sprawę organom ścigania. Ważna jest także rola lekarza i psychologa, którzy mają do czynienia z osobami pozbawionymi wolności, by w odpowiedni sposób potrafili zidentyfikować ofiarę tortur, a następnie udokumentować obrażenia. W końcu ważne jest przeprowadzenie szybkiego i bezstronnego dochodzenia w przypadku powzięcia informacji o stosowaniu tortur, niehumanitarnego, poniżającego traktowania oraz wymierzenia odpowiedniej kary sprawcom. Obowiązujące regulacje prawne znacznie utrudniają lub wręcz uniemożliwiają kwalifikację konkretnych czynów jako tortur. Skala zjawiska jest nieznana, ponieważ nie ma w Polsce instytucji, która zajmowałaby się prowadzeniem statystyk w tym zakresie. Praktyka sędziów pokazuje, że w Polsce średni wymiar kary w przypadkach, w których doszło do stosowania tortur, wynosi ok. 1,5 roku pozbawienia wolności.

Dodatkowo świadomość społeczna na temat tortur jest znikoma, co powoduje, że pokrzywdzeni nie ujawniają takich przypadków, gdyż często nie wiedzą co jest torturą lub niehumanitarnym, poniżającym traktowaniem. Także brutalność i zastraszanie, którego doświadczyły ofiary tortur, wpływa na ich decyzje o zaniechaniu złożenia oficjalnego zawiadomienia. W latach 2008–2015 z art. 246 Kodeksu karnego sądy orzekły wyroki skazujące wobec 33 funkcjonariuszy Policji w 22 sprawach. W 2016 r. uprawomocniło się 6 wyroków skazujących łącznie 9 funkcjonariuszy Policji. Tylko jeden z zatrzymanych poddał się obdukcji, a następnie złożył zawiadomienie do prokuratury. W pozostałych sprawach inicjatorami takich postępowań byli bliscy ofiar.

W związku z powyższym elementem wyjaśnienia sprawy Tomasza Komendy powinno być gruntowne wyjaśnienie zarzutów stosowania tortur, ale także podjęcie odpowiednich działań legislacyjnych i praktycznych przeciwdziałających temu procedurami, zgodnie z licznymi postulatami RPO.

6. Potrzeba kompleksowego wyjaśnienia spraw tzw. pomyłek sądowych – lekcje na przyszłość

Prawnoporównawcza analiza omawianej materii prowadzi do wniosku, że w szeregu innych państw funkcjonują organy, których zadaniem jest ponowne badanie stanów faktycznych będących podstawą wyroku skazującego. W prawie polskim podobną funkcję spełnia instytucja wznowienia postępowania karnego (rozd. 56 k.p.k.). Podkreślić warto, że podstawową przesłanką wznowienia postępowania są nowe fakty lub dowody, a zatem w przypadku późniejszego ustalenia, że dana osoba nie popełniła czynu, za który została skazana przysługuje jej prawo do złożenia wniosku o wznowienie. W kwestii wznowienia postępowania orzeka sąd okręgowy, zaś w kwestii wznowienia postępowania zakończonego orzeczeniem sądu okręgowego – sąd apelacyjny. Sąd orzeka w składzie trzech sędziów (art. 544 k.p.k.). Powołanie

niezależnego organu na wzór funkcjonujących w innych krajach komisji niewinności oznaczałoby zatem dublowanie obecnie istniejących w prawie polskim kompetencji sądu w tym zakresie.

Takie instytucje, których zadaniem jest ponowne badanie spraw, w których mogły być skazane osoby niewinne, działają m.in. w Wielkiej Brytanii (The British Criminal Cases Review Commission) i w kilku stanach USA (innocence commissions w Karolinie Płn., Kalifornii, Wirginii, Connecticut, Wisconsin i Illinois)⁷.

Gdyby uznać zasadność powołania odrębnego organu w postaci tzw. komisji niewinności, w świetle znanych i obecnie funkcjonujących w innych krajach rozwiązań modelowych, postulować można by było, aby spełniała ona niżej wskazane standardy.

Po pierwsze, z ustrojowego punktu widzenia, komisja powinna mieć charakter ciała niezależnego, tj. niepodlegającego bezpośrednio żadnej z władz publicznych. Można postulować jej usytuowanie pomiędzy władzą wykonawczą a sądowniczą.

Po drugie, w składzie komisji winni znaleźć się przedstawiciele wywodzący się z szeregu instytucji związanych z szeroko pojętym wymiarem sprawiedliwości, m.in. sędziowie, prokuratorzy, adwokaci i radcowie prawni specjalizujący się w prawie karnym, policjanci oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych zajmujących się pomocą ofiarom przestępstw.

Po trzecie, w aspekcie przedmiotowym, kompetencje komisji należałoby ograniczyć jedynie do najpoważniejszych przestępstw, będących zbrodniami w myśl kodeksu karnego. Przedmiotem rozpoznania przez Komisję byłyby sytuacje, w których istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że sprawca nie popełnił przypisanego mu czynu, tj. wyłącznie tzw. „faktyczna niewinność”. Powyższe oznaczałoby, że kompetencje komisji nie obejmowałyby np. zmiany kwalifikacji prawnej na łagodniejszą czy też okoliczności wyłączających przestępny charakter czynu.

Po czwarte, przedmiotem badań byłyby wyłącznie sprawy dotyczące osób żyjących.

Po piąte wreszcie, kompetencje tego organu ograniczałyby się wyłącznie do funkcji doradczo-opiniodawczej, przy jednoczesnym założeniu, że opinia tego organu nie byłaby wiążąca dla sądu docelowo rozpatrującego wznowienie postępowania. Komisja działałaby wyłącznie na wniosek skazanego oraz wąsko zakreślonego katalogu podmiotów. Rozstrzygnięcia odmawiające uwzględnienia wniosku byłyby niezaskarżalne.

⁷ Od 1995 do 2010 r. brytyjska komisja rozpoznała 12 376 wniosków i doprowadziła do uchylecia $\frac{3}{4}$ kwestionowanych wyroków (445 przekazała do sądu apelacyjnego. 290 wyroków zostało uchylonych a 118 utrzymanych).

W tym kontekście warto się także zastanowić, jaką dodatkową rolę w wyjaśnianiu tego typu spraw mogłyby odgrywać Komenda Główna Policji oraz Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. Przy komendach wojewódzkich Policji funkcjonują zespoły do spraw niewykrytych zabójstw. Można sobie wyobrazić, aby obejmowały one także swoim działaniem te sprawy, w których doszło do skazań, ale zgromadzony materiał dowodowy mógłby pozwolić na zweryfikowania sprawstwa w związku z nowymi metodami badawczymi. Z kolei Instytut Wymiaru Sprawiedliwości dysponuje możliwością dokonywania badań aktowych zakończonych spraw sądowych. Wydaje się zasadne, aby IWS dokonał odpowiednich badań w zakończonych sprawach uznawanych za tzw. pomyłki sądowe i z tego wyciągnął wnioski na przyszłość. Byłby to bardzo ważny materiał dla sędziów, prokuratorów, adwokatów i radców prawnych.

Podsumowanie

Sprawa Tomasza Komendy nie powinna była się zdarzyć. Jest wielką tragedią dla całego systemu wymiaru sprawiedliwości. Ze sprawy tej należy wyciągnąć wnioski – dotyczące zarówno tej samej sprawy, jak również innych, które być może wciąż pozostają w ukryciu i braku zainteresowania opinii publicznej. Każda taka sprawa powinna być wielką lekcją dla osób odpowiedzialnych za funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, ale także dla wykładowców prawa, policjantów, polityków i dziennikarzy.

Adam Bodnar